PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi **96 Marek** (półrocznie **48 Marek**), w Niemczech **40 Mk**, w Ameryce **2 Dol.** Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności **Nr. 140.957.**

Numer pojedynczy wszędzie **2 Mk.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: **Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny).** Redaktor naczelny i wydawca: **Poseł Zygm. Klemensiewicz.**

Nr. 35. **Kraków, dnia 29 sierpnia 1920 roku.** **Rok XXI.**

Pokój uwieńczeniem zwycięstwa!

Szczęście wojenne zwróciło w naszą stronę. Wojska polskie prą szybko naprzód, oswabadzają ziemie, zajęte przez Rosyan, armia bolszewicka cofa się w bezładzie, miejscami rozbita zupełnie, ponosi olbrzymie straty. (Czytaj komunikaty sztabu). Wyrzucamy najeźdźców z własnej ziemi, która ma być wolną i niepodległą.

Walczymy o niepodległość, a nie o pogrom bolszewików, których upadek nie leży wcale w interesie narodowym Polski, a tem mniej w interesie klasy robotniczej. Postępując umiarkowanie i sprawiedliwie, z Rosyą sowiecką możemy zawrzeć pokój korzystny, korzystniejszy, aniżelibyśmy mogli uzyskać z każdą inną, burżuazyjną, szowinistyczną Rosyą. Zwycięstwo nasze utrwalimy sprawiedliwem, rychłem zawarciem pokoju z sowietami.

Delegacya nasza, pertraktująca z przedstawicielami rządu sowieckiego w Mińsku, **musi dążyć do porozumienia.**

Zwycięstwa nasze nie powinny nas oszołomić i rozbudzać jakichś nieszczęśliwych i nieziszczalnych na razie projektów. **Ugruntowanie niezawisłości państwowej Polski jest naszym najwyższym celem i obowiązkiem!** Że gwarancye te uzyskamy nie ulega żadnej już wątpliwości. Przeciwnik nasz przekonany potężnymi czynami zbrojnych mas ludu pracującego, odpierającego najazd, skłonnym będzie do ustępstw i warunki swe zmieni na naszą korzyść. Niechajże nasze stanowisko będzie nadal pokojowe; warunki stawiane z naszej strony **nie mogą być upokarzające** także dla przeciwnika, gdyż takie stanowisko **utrudniłoby porozumienie,** rozbiłoby układy i spowodowałoby znowu opór bolszewików, co przedłużyłoby wojnę w chwili, gdy pokój z różnych przyczyn jest dla nas konieczny. Lato na schyłku, zima się zbliża...

Nie możemy popełnić błędów z okresu pochodu na Kijów, ani też nie pragniemy iść wzorem bolszewików, maszerujących niedawno na Warszawę. **Pamiętajmy, że każdy najazd kończy się klęską, albowiem nikt pogwałcić swych żywotnych spraw nie pozwoli.** Przekonali się o tem i bolszewicy w ostatnich chwilach.

Zapewne wraz z naszemi powodzeniami wojennemi odżyły nadzieje naszych kapitalistycznych zachodnich sprzymierzeńców, którzy będą chcieli wykorzystać nasze wysiłki, ofiary i zwycięstwa dla planu obalenia bolszewików, tembardziej, że akcya kontrrewolucyjnej armii gen. Wrangla przeciw bolszewikom sprzyja znowu tej koncepcyi.

Stwierdzamy, że Polska niema najmniejszego interesu utrącać bolszewików. Za narzędzie kontrrewolucyjne lud polski **nigdy użyty być nie może i nie zgodzi się na to.**

Rosya burżuazyjna, Rosya nacyonalistyczna nie zrzeknie się nigdy dążeń imperyalistycznych odbudowania wielkiej Rosyi, a powołana do życia stanie się sojuszniczką koalicyi, która bardziej o Rosyę, aniżeli o Polskę troszczyć się i zabiegać będzie. Pamiętajmy o tem!

Dziś wobec Rosyi sowieckiej koalicya (a szczególnie Francya) niema żadnych skrupułów i zaakceptuje wszelkie warunki korzystne dla Polski, które uzyskamy od bolszewików. **Inaczej będzie, gdyby się nam przyszło układać z burżuazyjną Rosyą,** sprzymierzeńcem Francyi i Anglii.

Są to rzeczy tak jasne, że rząd polski przeoczyć ich nie może i nie powinien!

Utrwalimy nasze sukcesy **zawarciem pokoju porozumienia.** Nie zmarnujmyż po raz drugi stosownej, korzystnej chwili dla zawarcia uczciwego pokoju!

Żądamy od polskiego rządu zdecydowanej linii pokojowej, tak zdecydowanej, jak zdecydowanem było jego stanowisko w sprawie obrony państwa.

A żądanie to podnosimy tem silniej, **bo w rządzie tym dziś ma PPS swego reprezentanta w osobie tow. Ignacego Daszyńskiego.**

Dlatego błędy, jakie już popełniła burżuazya w sprawie pokoju, **powtórzyć się nie powinny!**

Lud pracujący, który chętnie rzucił na szalę zwycięskiej obrony niepodległości Ojczyzny swych najdroższych synów, życie i krew tysięcy istnień — pragnie zwycięstwo swe utrwalić, zakończyć sprawiedliwym, rychłym pokojem!

Czeka nas olbrzymia, ciężka praca nad odbudowaniem naszego życia kulturalnego i gospodarczego, zrujnowanego sześcioletnią wojną. **Kończmy wojnę — rozpoczynajmy pracę!** Albowiem nietyle rozległość państwa, ale przedewszystkiem kultura, umiejętność gospodarowania i tworzenia dóbr materyalnych, głębokie uświadomienie społeczne i narodowe oraz zabezpieczenie szerokim masom robotniczym warunków dobrobytu i kulturalnego rozwoju, uczynić mogą każdy naród prawdziwą, nie do pokonania potęgą!

M. P.

Rokowania pokojowe w Mińsku.

Wysłana przez rząd polski delegacya pokojowa przybyła do Mińska w poniedziałek 16 sierpnia o godz. 8 wieczorem.

Skład delegacyi sowieckiej jest następujący: przewodniczący Daniszewski Karol, syn Chrystyana, Łotysz; członkowie: Smiedowicz Piotr i Surypnik Mikołaj; eksperci wojskowi: Nowicki Teodor i Garf Wilhelm, sekretarz Stikgold Gabryel.

Pierwsze posiedzenie odbyło się we wtorek 17 sierpnia. Jak donosi radio Cziczerina, do posła sowieckiego Kamieniewa w Londynie, przewodniczący rosyjsko-ukraińskiej delegacyi pokojowej Daniszewski zawiadomił polską delegacyę pokojową w Mińsku o rosyjskich warunkach pokojowych. W zagajeniu oświadczył Daniszewski, **że pełna niezawisłość i prawo samodzielności państwowej Polski zostaną uznane,** ponieważ każdy naród sam rozstrzyga o swym losie. **Rosya sowiecka wcale nie chce swych własnych urządzeń narzucać siłą innym państwom.** Komunizm jest tylko wtedy możliwy, jeżeli przeważna większość robotników jest przekonaną o konieczności jego istnienia. **Rosya sowiecka odrzuca odszkodowania wojenne i chce z sąsiednimi narodami żyć w pokoju.**

Następnie Daniszewski przedłożył polskiej delegacyi następujące:

WARUNKI ROZEJMU I POKOJU ROSYI SOWIECKIEJ.

1) Rosyjska i Ukraińska republiki sowieckie uznają niezawisłość Republiki polskiej;

2) Rosyjska i Ukraińska Republiki nie domagają się kontrybucyi;

3) Jako granica Polskiej Republiki ma służyć linia, nakreślona przez lorda Curzona w nocie z dnia 11 lipca. Przyznaje się Polsce rejon, położony na wschód od Białegostoku i Chełma;

4) Polska demobilizuje swą armię do liczby 50.000 ludzi. Dla podtrzymania porządku ma zorganizować obywatelską milicyę z robotników;

5) Rząd polski ma przeprowadzić demobilizacyę powyższą w miesiąc po podpisaniu traktatu pokojowego;

6) Polska zatrzymuje uzbrojenie i materyały wojenne dla powyższej armii, pozostała zaś reszta ma być w terminie miesięcznym zwrócona Rosyi i Ukrainie sowieckiej. Część uzbrojenia ma być oddana milicyi;

7) Polska ma zaprzestać fabrykacyi broni i materyałów wojennych, oraz zdemobilizować przemysł wojenny;

8) Polska zobowiązuje się nie przepuszczać przez swoje terytoryum pomocy w ludziach, koniach i materyale wojennym dla państw wrogich Rosyi i Ukrainie;

9) Działania wojenne zostaną przerwane w 72 godziny po podpisaniu rozejmu. Będzie ustanowiona strefa neutralna szerokości 50 wiorst;

10) Armia rosyjska i ukraińska pozostają w sile, nie przekraczającej 200.000 ludzi;

11) Polska ma zwrócić majątek, zabrany przez nią na terytoryach, poprzednio zajętych i ma naprawić zburzone przez nią mosty;

12) Polska zobowiązuje się obdzielić ziemią rodziny zabitych obywateli polskich, jakoteż rannych i niezdolnych do pracy;

13) Polska udziela Rosyi i Ukrainie sowieckiej prawa swobodnego przewozu towarów przez swe terytorya;

14) Kolej żelazna Wołkowysk—Białystok—Grajewo służy do dyspozycyi Rosyi i Ukrainy sowieckiej;

15) Polska przeprowadzi zupełną amnestyę.

OŚWIADCZENIE POLSKIEJ DELEGACYI.

Radio z Moskwy z 21 sierpnia donosi:

Dnia 19 sierpnia odbyło się drugie posiedzenie wstępnej konferencyi pokojowej w Mińsku. Przewodniczący polskiej delegacyi odczytał oświadczenie, wedle którego delegacya polska przybyła do Mińska celem ustanowienia **warunków zawieszenia broni i pokoju.** Polska nie życzyła sobie wojny. Polska obsadziła teryto-

ryum, które niegdyś do niej należało, jednak **nie w celu zaanektowania go,** lecz tylko w imieniu przyszłości (losu) rzeczypospolitej polskiej. Po zajęciu Wilna marszałek Piłsudski ogłosił odezwę do ludności, wzywając ją do samostanowienia o swym losie. Dyneburg i inne miasta oddano Łotwie. Natomiast Rosya zawsze usiłuje zaprowadzić w Polsce rząd sowiecki. Polskie warunki pokojowe, które zostaną wręczone, ułożone są **w duchu zupełnej niezawisłości Polski i niewmięszania się Rosyi w wewnętrzne sprawy Polski.**

Wedle informacyi, jakie z Mińska nadeszły, na trzeciem posiedzeniu konferencyi polscy delegaci oświadczyli, że w przedstawionych przez rząd sowiesów warunkach rozejmu, punkty mówiące o rozbrojeniu i rozdziale ziemi między poległych żołnierzy i inwalidów, są mieszaniem się do wewnętrznych spraw Polski i dlatego są niemożliwe do przyjęcia. Delegaci sowieccy oświadczyli na to, że w postępowaniu delegacyi polskiej widzą chęć przewlekania rokowań. — Przewodniczący delegacyi p. Dąbski wykazał, że właśnie bolszewicy działają na zwłokę.

W Warszawie rozeszła się pogołska, że rokowania pokojowe z rządem sowietów zostaną zerwane.

Socyalizm a religia.

Czem jest socyalizm? — Ja uważam, że socyalizm jest niczem innem, jak chrześcianizmem w praktyce — Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło! — Wolność, Równość, Braterstwo! — Kochaj bliźniego, jak siebie samego! — Ludzie uciskani — łączcie się! — Wszystkie te hasła głoszone są zarówno przez chrześcianizm, jak i przez socyalizm.

Chrystus mówiąc o „dzieciach“ powiedział: „Ich jest królestwo niebieskie“, a socyaliści walczą o polepszenie bytu matek i dzieci wielkiej masy proletaryatu całego świata.

Myśląc o stosunku nauki Chrystusa do socyalizmu, tej prawdziwej, niespaczonej nauki chrześciańskiej (nie katolickiej) przychodzę do przekonania, że nauka chrześciańska jest tak spokrewniona z ideą socyalistyczną, że zdaje mi się, iż każdy chrześcianin powinien być socyalistą i przyłączyć się do tej wielkiej armii uciskanego ludu, walczącego o swoje prawa.

Kapłani zaś katoliccy i inni, którzy nazywają się chrześcianami a potępiają lub też zwalczają socyalizm, stanowczo są w niezgodzie z przykazaniem „miłości bliźniego“!

Znam ludzi, którzy nie są fanatykami religijnymi, ba, którzy znajdują się nawet w rażącej sprzeczności ze sposobem tłomaczenia nauki Chrystusa „barankom bożym“ przez tych, którzy uważają się za „zastępców“ Boga na tym padole nędzy i głodu, a jednak nigdy nie byli przeciwnikami nauki chrześciańskiej w dokładnem **i prawdziwem jej tłomaczeniu, ale raczej im więcej** starali się pojąć ideę w przekonaniu, że stając się socyalistami, spełniając niejako — mimowoli może — obowiązek dobrego chrześcianina.

Ci więc, którzy ujadają w głupocie swojej na „bezbożnych“ socyalistów — pojęcia nie mają ani o prawdzie nauki chrześciańskiej, ani też o socyaliźmie. Gdyby bowiem znali te przepiękne nauki, musieliby wiedzieć, że dążą one do wytworzenia w człowieku silnego charakteru i potężnej woli. A ludzie potępiający socyalizm, to — jak Chrystus powiedział — „pobielane groby“, ludzie krótkowzroczni, zaślepiei w fanatyźmie klerykalizmu, nic z prawdziwą religią nie mający wspólnego.

Prawdziwie religijny (nie religijny) chrześcianin, odczuwający nędzę ludu i pojmujący wysoką etykę socyalizmu — musi stać się socyalistą i przyłączyć się do wielkiej armii uciśnionych ludzi pracy.

A. K.

Zwycięstwa armii polskiej.

Ofenzywa polska, rozpoczęta 15 sierpnia pod Warszawą rozwija się zwycięsko.

Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 22 sierpnia donosi:

Front północny: **Wojska naszej I-ej armii, rozgramiając ostatecznie dywizyę XV armii sowieckiej, która zasłaniała odwrót przeciwnika, zajęły w zaciętych walkach Przasnysz, Słupsk i Mławę, zamykając w ten sposób furtkę uciekającym w popłochu wojskom nieprzyjacielskim, jednocześnie wskutek tego gros armii IV-ej sowieckiej i cały III-ci korpus jazdy zostały odcięte. Olbrzymia zdobycz w jeńcach i w materyale wojennym, jaka wpadła w nasze ręce, nie mogła być dotąd obliczona. Zdobycz ta powiększa się z godziny na godzinę. Dla zobrazowania klęski armii północnej sowieckiej podaje się, iż sama tylko XVIII-ta dywizya piechoty w walkach dnia 21 bm. wzięła 5000 jeńców, 16 dział i 135 karabinów maszynowych oraz ogromne tabory. Wojska tej dywizyi i jej dowództwo zasługują na specyalne uznanie. Jednocześnie oddziały pomorskie, posuwające się wzdłuż granicy niemieckiej, zajęły Działdowo, zamykając w ten sposób pierścień nasz i od północy.**

Front środkowy: **Armie frontu środkowego, kontynuując pod osobistem kierownictwem Naczelnego Wodza zwycięski swój pochód w kierunku północnym, dnia 21 bm. zajęły Zambrów i Wysokie Mazowieckie. Przekroczona została również linia Narwi. Na południe od Białegostoku w rejonie Mieleńczyc na północny zachód od Wysokiego Litewskiego IV-ta brygada jazdy napotkała na grupę nieprzyjacielskiej ciężkiej artyleryi, która według zeznań jeńców była przeznaczona do ostrzeliwania Warszawy. Grupę tę szarża konna zupełnie rozbiła, zdobywając 22 ciężkiego kalibru działa i przeszło 100 wozów. Wzięto przytem kilkuset jeńców. Przychwycono rozkaz dowództwa XXI-ej dywizyi sowieckiej, który nakazywał spalenie taborów, posadzenie piechoty na konie taborowe i przyspieszenie w ten sposób odwrotu.**

Front południowy: **Ogólna konsternacya, jaka zapanowała w szeregach bolszewickich na skutek ostatnich naszych sukcesów na froncie, daje się również zauważyć i na terenie południowym. Oddziały przeciwnika, operujące dotychczas w rejonie Lwowa, rozpoczęły odwrót, parte przez nasze wojska. Nasze oddziały pościgowe docierają do linii Bugu. Stryj został przez nieprzyjacielską kawaleryę opuszczony.**

OSACZENIE IV. ARMII.

Na północy, **w okolicy Mławy i Działdowa,** IV armia sowiecka, której drogę odwrotu odcięła szybka akcya armii gen. Sikorskiego **przez wzięcie Mławy** i współdziałanie grupy pomorskiej przez wzięcie Działdowa, rozpoczęła z gen. Sikorskim pertraktacye o złożenie broni. Chodzi o poddanię się około **40.000 bolszewików,** którzy nie zdołali się wycofać ani na wschód, ani na terytoryum pruskie.

Komunikat sztabu z 23 sierpnia donosi:

Front północny. Nieprzyjaciel, osaczony z wszystkich stron przez nasze wojska, próbował w ciągu dnia wczorajszego, przebić się ku wschodowi. Za cenę ciężkich strat, jakie poniósł jeden z bohaterskich pułków XVIII dywizyi, atak pod Mławą odparto. Na pozostałych odcinkach bolszewicy **porzucają broń** i w popłochu uciekają ku granicy niemieckiej, którą tłumnie przechodzą. W ostatnich walkach zostały **zupełnie rozbite 18 i 33** dywizye sowieckie. 54 zaś dostała się do niewoli.

Front środkowy. Oddziały 15 dywizyi piechoty w pięciogodzinnej walce pod Śniadowem **rozbiły** 11 dywizyę sowiecką. Bolszewicy walczyli rozpaczliwie, przechodząc parokrotnie do ataku na bagnety. 59 pułk piechoty zajął po zaciętych walkach dnia 22 sierpnia **Łomżę,** biorąc **parę tysięcy jeńców,** ogromną zdobycz. Dowódcy w dalszym ciągu meldują jednogłośnie o dzielnej postawie ludności cywilnej, która chwyta za broń i walczy obok żołnierza. Oddziały pierwszej dywizyi legionów zajęły dnia 22 b. m. rano po walce **Białystok.**

Front południowy: Na wschód od Lwowa wojska nasze kontynuowały pościg za cofającemi się dywizyami. W Mikałajowie i Stryju spokój.

Wedle wiadomości otrzymanych ze wschodnich Niemiec przekroczyło **6 do 7 tysięcy** żołnierzy rosyjskich koło Entneburga(?) granice dawnych Prus wschodnich. Część z nich przybyła w zwartych szeregach i dała się spokojnie rozbroić. Oddziały rosyjskie przetransportowano do Aris, gdzie znajduje się już pewna liczba żołnierzy, którzy swego czasu przeszli przez granicę niemiecką.

Nowe pismo partyjne. Skutkiem wyroku paryskiego, rozdzierającego Śląsk Cieszyński na dwie części przez co Frysztat, gdzie wychodzi „Robotnik Śląski“, odcięty został kordonem granicznym od Cieszyna i skutkiem surowej cenzury listów i wszelkiego rodzaju utrudnień, stosowanych przez „socyalistyczne“ rzekomo rządy braci Czechów wobec prasy polskiej, polska część Śląska Cieszyńskiego znalazła się nagle bez własnego organu partyjnego. A organ taki jest niezbędny. Aby wypełnić tę lukę i zaspokoić konieczną potrzebę naszego ruchu na Śląsku, uchwalił Komitet obwodowy przystąpić bezzwłocznie do wydawania własnego pisma, którego redakcyę powierzył tow. posłowi Tadeuszowi Regerowi. Już w najbliższy piątek wyjdzie numer okazowy „Pobudki“, która będzie odtąd wychodziła co tygodnia w piątek. Wszystkich towarzyszów uprasza się o poparcie tej nowej placówki przez nadsyłanie artykułów lub korespondencyi i przez zyskiwanie odbiorców, administracye wydawnictw i pism partyjnych zaś prosi się o nadsyłanie egzemplarzy zamiennych lub recenzyjnych, oraz o zamieszczenie odpowiedniego ogłoszenia. Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła 3 marki, przedpłata ćwierćroczna 12 marek. Adres: „Pobudka“, tygodnik socyalistyczny, Cieszyn polski, Śląsk Cieszyński, ul. Dworkowa 15, numer telefonu 226—VI.

Reakcya prowokuje!

Endek Dmowski organizuje odrębną armię poznańską!

Polska jednoczy się wewnętrznie pod hasłem obrony narodowej. — Niebezpieczeństwo, zagrażające niepodległemu bytowi państwa polskiego, zmusiło wszystkie stronnictwa i grupy społeczne polskie, stojące na stanowisku niezawisłości narodowej do zaniechania walk społeczno-politycznych i skierowania wysiłków w kierunku odparcia rosyjskiego ataku. PPS, gotowa zawsze do ofiar, nawet ciężkich, gdy idzie o obronę niepodległości — stanęła na czele ruchu zbrojnego w obronie państwa. Zgodziła się na rząd „koalicyjny“, zaniechała walki klasowej, wezwała proletaryat do ciężkiej, ofiarnej walki z najazdem.

Tego zrozumienia dla krytycznej sytuacyi państwa niema u reakcyi, skupiającej się pod sztandarem Narodowej Demokracyi.

Ten ogromny udział klasy robotniczej w obronie państwa, smuci endecyę. To wysuwanie się PPS na czoło akcyi obronnej państwa wprowadza reakcyę w kłopot i strach. Socyalizm bierze górę! Kto świadomie broni państwa, ten będzie wiedział, czego żądać od państwa po odparciu inwazyi. I jakkolwiek, polityka wewnętrzna i zewnętrzna państwa idzie pod przemożnym wpływem **endecyi** — ona się tem niezadawalnia, bo jej celem jest **ująć w ręce reakcyi całą władzę.**

Koniec wojny polsko-rosyjskiej zdaje się być bliskim. Po wojnie stoczy się w Polsce walka o władzę. Z jednej strony stanie lud pracujący, który obronił państwo i niepodległość — z drugiej strony stanie reakcya pod wodzą endecyi.

Przewidując ten moment, endecya organizuje się. Wie, że armia ludowa, chłopsko-robotnicza, walcząca dziś z Rosyą, nie stanie się narzędziem zamachowem reakcyi, endecya szuka oparcia w jednej z dzielnic Polski, gdzie ma większość i bezwzględny posłuch, tj. **w Poznańskiem.**

P. Roman **Dmowski,** endecki wódz, bez żadnych powodów złożył mandat członka Rady Obrony Państwa i wyjechał do Poznańskiego, gdzie **organizuje odrębną armię „rezerwową“.** Wstrzymuje się tam zaciąg ochotniczy, a tworzy się na wzór niemieckiej Sicherheitswehr „Straże Obywatelskie“.

Starają się zatrzymać w kraju materyał żoł-

nierski, przeciwdziałając na wszelki sposób wysyłaniu „marszówek“ z baonów zapasowych, aby z materyału tego tworzyć koniecznie odrębną „armię rezerwową zachodnią“. Starają się o stworzenie osobnego podsekretaryatu spraw wojskowych, niby odrębnego poznańskiego ministerstwa wojny.

Równocześnie rozszerzają władzę ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, której podsekretaryaty stanu są jakby ministerstwami dla wszystkich spraw odrębnego państwa. Pomaga Dmowskiemu w tej robocie p. Seyda, który będąc swego czasu ministrem b. dzielnicy pruskiej, wsławił się, jako winowajca krwawych zajść ulicznych w Poznaniu i zdecydowany zwolennik odrębności Poznańskiego.

Jedno z robotniczych pism poznańskich, omawiając akcyę wiecową endecyi za odrębną armią w Poznaniu, tak pisze:

„W dniu wczorajszym dokonało się wielkie oszustwo polityczne; reakcya jasno i otwarcie proklamowała zdradę stanu! Wzywamy Sejm i Rząd, by jak najprędzej wkroczył i winnych pociągnął do odpowiedzialności. Szerokie masy ludu muszą wyciągnąć konsekwencye“.

Opowiadają wieści — czytamy w „Rządzie i Wojsku“ warszawskim — że w chwili, kiedy Warszawa zostałaby zajętą przez bolszewików, a rząd musiałby się ewakuować, w Poznaniu zostałby proklamowany rząd Dmowskiego, Seydy i generała Dowbora Muśnickiego itp.

Czy byłoby do tego doszło, nie wiemy, ale faktem, że endencya knuje spisek i wcześniej czy później jawnie wystąpi do bezpośredniej walki o władzę.

Polska klasa robotnicza musi śledzić ruch reakcyi, która w chwilach najgroźniejszych dla bytu narodowego, **myśli tylko o klasowych interesach.** Dlatego broniąc wolności narodu przed zewnętrznym nieprzyjacielem, organizować musimy siły do walki z wrogiem wewnętrznym — **endecką reakcyę.**

M. P.

Robotnicy i chłopi rozszerzajcie gazety socyalistyczne!

Prasa to oręż w walce z wyzyskiem i ciemnotą!

Dzisiaj przez Polskę przepływa, podobnie, jak przez świat cały, olbrzymi, twórczy prąd ruchu socyalistycznego, który ma zaprowadzić ład i porządek — ale „nowy ład“. Nie ład knuta, wyzysku, niewoli, krzywdy — ale ład pracy, sprawiedliwości, wolności, równości.

Świadomość szerzy, wyrabia i gruntuje prasa socyalistyczna. Ona porywom, odruchom i popędom daje wyraz, ona nieuświadomiony żywioł sprzęga w karne szeregi armii ludowej, która dąży do zdobycia należnej ludowi siły i władzy. Prasa jest potęgą. Wiąże ona ludzi nieznanych sobie więzami braterstwa ideowego, ona sprawia, iż człowiek w zakątku jakimś odległym, marzący o współtowarzyszach, czujący potrzebę współpracy znajduje to — w dzienniku, w piśmie, broszurze, książce.

Prasa nasza rozsiewa promienie światła, rozpędza mroki dusz, wzbogaca i wzmacnia, daje twardy wyraz nadziei, że zło i nędza, krzywda i ból, gwałt i siła brutalna zginą za wolą zorganizowanych ludzi pracy z oblicza ziemi, pohańbionej władaniem złych mocy.

Prasa wreszcie to oręż, którym najskuteczniej zwalcza się upiory ciemnoty i zacofania, to broń, która wyrębuje drogi, wiodące ku lepszej przyszłości. Ona bowiem uczy i kształci, łączy zjawiska i wiąże wypadki, wskazując popod zmienną powierzchnią dnia głębokie nurty dziejowe, pozwala przetrwać chwilową klęskę i wysnuwa z niej naukę, jak działać na przyszłość.

Ciemnota i lenistwo ducha jest najzażartszym wrogiem twórczych zadań proletaryatu, który stanie się siłą niezmożoną z chwilą, gdy sam siebie, swe zadania i posłannictwo pozna.

Obowiązkiem każdego robotnika i biednego chłopa jest czytać socyalistyczne pisma i książki. Obowiązkiem każdego świadomego socyalisty jest popierać naszą prasę, szerzyć ją, dawać jej możność coraz większego działania w głąb i wszerz.

Robotnicy angielscy przeciw wojnie.

Dnia 9 sierpnia obradowały w Londynie zarządy partyi pracy, związku organizacyi zawodowych i frakcyi parlamentarnej. Wynikiem tych obrad była następująca uchwała:

„Konferencya, która przemawia w imieniu partyi pracy i związków zawodowych, jest przekonaną, że między sprzymierzonemi mocarstwami a Rosyą sowiecką grozi wojna z powodu Polski, a wobec tego oświadcza, że taka wojna byłaby **zbrodnią przeciw ludzkości,** która nie może być tolerowaną. Dlatego ostrzega rząd, że **cała siła zorganizowanej klasy robotniczej będzie użytą w celu przeszkodzenia tej wojnie;** że zarządy organizacyi w całym kraju zostały wezwane do pogotowia **na konferencyę** zwołać się mającą do Londynu; żeby były gotowe wezwać swych członków **do strejku,** wedle wskazówek tej konferencyi; że natychmiast wybiera się komitet wykonawczy, który wyda odpowiednie zarządzenia dla przeprowadzenia tych uchwał“.

Konferencya bardzo ostro i zdecydowanie oświadczyła, że **na każde zarządzenie wojenne odpowiedzią będzie strejk generalny;** że robotnicy nie ścierpią ani wznowienia blokady Rosyi, ani mobilizacyi floty, ani **wmieszania się do bezpośrednich rokowań między Polską a Rosyą w Mińsku.**

Komitet wykonawczy wysłał delegacyę do Lloyda Georgea z prośbą o pozwolenie **skomunikowania się z Kamieniewem i z posłem polskim w Londynie.** Lloyd George odpowiedział uprzejmie, ale stanowczo, że nie jest zwyczajem, aby reprezentanci dyplomatyczni (a za takich uważa delegatów sowieckich) stali w stosunkach z przedstawicielami stronnictw politycznych i dodał, że komitet wykonawczy może przedstawić swe zapatrywania Kamieniewowi na piśmie.

Komitet wykonawczy zaproponuje organizacyom **uchwalenie strejku generalnego** na wypadek potrzeby. Na razie żąda nawiązania z Rosyą stosunków handlowych i utrzymania pokoju. W imieniu komitetu oświadczył przewodniczący Adamson, że **naród angielski oświadczył się jednomyślnie przeciw wojnie** i przeciw jakiejkolwiek interwencyi zbrojnej w sprawach innych krajów.

Jak z telegramów wiadomo, Lloyd George zaprzeczył, jakoby postanowienie komitetu wykonawczego wpłynęło na jego postępowanie.

ODEZWA ANATOLA FRANCE.

Znakomity pisarz francuski ogłosił w „Humanite“ odezwę do proletaryatu, którą kończy się następującemi słowami: Proletaryat ma w tej chwili zbawienie Francyi w swych rękach, zbawienie Europy, zbawienie świata, Apel sowietów do robotników francuskich ujawnił bezpośrednie niebezpieczeństwo. Sytuacya jest straszna. W silnem wzburzeniu wołam: „Francuzi, ratujcie pokój świata!“

Ceny wciąż wzrastają!

Czytamy w „Robotniku“ warszawskim:

Hyeny wylazły z nor. Na żer.

U bram stolicy wróg. Kanonadę armat słychać w mieście. Przy dźwięku właśnie strzałów armatnich, broniących stolicy przed wejściem wroga, spekulanci hurtownicy i detaliści, właściciele sklepów kolonialnych i aptek, piekarze i rzeźnicy, przekupnie warzyw i ci, co ziemniaki sprzedają — słowem wszyscy sprzedający — rozpoczęli orgię podwyższania cen.

Skoro żołnierz-dezerter skazywany jest na mierć, skoro ten, co rozsiewa panikę również karze śmierci ulega, to na co zasługuje spekulant, wogóle każdy, co obecnie podwyższa ceny albo chowa towary?

Każda taka hyena w ludzkiej, a właściwie

EUGENIUSZ FOURRIER

Ubezpieczenie od ognia

Humoreska.

William Archibald, bogaty Brazylijczyk, przyjechał na dłuższy pobyt do Paryża. Wynajął ładne mieszkanie na bulwarze Kapucynów i urządził w niem bardzo wygodnie.

Przywiózł ze sobą trzy tysiące cygar hawańskich, które chciał ubezpieczyć od ognia, i udał się w tym celu do wskazanego mu Towarzystwa asekuracyjnego.

Przedstawił się jednemu z urzędników.

— Czy tu ubezpieczają? — zapytał?

— Tak, panie — odpowiedział urzędnik. — Towarzystwo nasze z kapitałem pięćdziesięciu milionów franków, ubezpiecza od ognia ruchomości i nieruchomości. od eksplozyi gazów, od piorunów, taksuje szkody bezzwłocznie, reguluje rachunki natychmiast...

— O to mi właśnie chodzi — przerwał z zadowoleniem Brazylijczyk.

— Towarzystwo nasze — cągnął dalej nadzwyczaj gorliwy urzędnik — jest najpoważniejszem i z każdym dniem zwiększa się liczba jego klientów.

— Ubezpiecza wszystko, co może się spalić? — zapytał Brazylijczyk.

— Nietylko ubezpiecza od ognia, ale także od gradu, kradzieży, nieszczęśliwych wypadków przy pracy i na kolei. Towarzystwo wypłaciło od chwili założenia przeszło sześćdziesiąt milionów odszkodowania. Pan zapewne chce ubezpieczyć swój majątek?

— Nie — odparł Brazylijczyk — ubezpieczyłem go w Ameryce; mieszkam w Brazylii.

— Rozumiem — rzekł urzędnik — posiada pan wielkie stada bydła i te pan chce ubezpieczyć.

— Stada moje ubezpieczam w Australii; podróżuję wiele.

— Zgaduję czego sobie pan życzy: ubezpieczyć się od wypadków na kolei, utonięcia...

— Jestem ubezpieczony w Anglii.

— Chce się pan może ubezpieczyć na życie, ażeby zapewnić wdowie po swojej śmierci pewną sumę.

— Jestem kawalerem.

— Możemy ubezpieczyć od kradzieży.

— Zbyteczne.

— A więc może pan będzie łaskaw powiedzieć mi, co pana do nas sprowadza?

— Byłbym to już zrobił, gdyby mi pan był pozwolił mówić.

— Może pan być przekonanym o całej naszej gotowości służenia panu, zapewniam pana.

— Chcę ubezpieczyć od ognia trzy tysiące cygar hawańskich.

— Cygara? — rzekł zdziwiony urzędnik — wogóle nie ubezpieczamy...

— Jeżeli panowie nie możecie, pójdę gdzieindziej — powiedział Brazylijczyk.

— Proszę tego nie robić; ubezpieczymy pańskie cygara. Towarzystwo ubezpiecza wszystko. Na jaką więc sumę chce je pan ubezpieczyć?

— Razem z cłem kosztują mnie 4.000 franków.

— Dobrze. Każę zredagować policę i jutro ją panu odeszlę.

Nazajutrz zgłosił się do Brazylijczyka urzędnik, przeliczył cygara i doręczył mu policę ważną na dziesięć lat. — Brazylijczyk potwierdził odbiór policy i wypłacił należną premię.

Po załatwieniu tych formalności, zabrał się Brazylijczyk do cygar.

Były wyborne. Częstował nimi swoich przyjaciół.

— Palcie, proszę was — mówił — ile chcecie, są ubezpieczone.

Po upływie ośmiu miesięcy spostrzegł się William Archibald, że nie było już ani jednego cygara.

Poszedł do Towarzystwa.

— Przed ośmiu miesiącami — rzekł, zwracając się do jednego z urzędnikw — ubezpieczyłem 3.000 cygar.

— Bardzo dobrze pan zrobił — odpowiedział urzędnik uprzejmie.

— Tembardziej — rzekł Brazylijczyk — że spaliły się wszystkie i przychodzę prosić o wypłacenie mi gwarantowanej sumy.

w paskarskiej skórze, pozbawiając ludność w chwilach przełomowych żywności, wzbudza panikę, osłabia nasze siły, osłabia nasz front wewnętrzny, osłabia naszą energię, godzi w życie rodzin żołnierzy, walczących na froncie za Ojczyznę, żołnierzy, którzy za tę ojczyznę dają swą krew, swe życie.

Każdy paskarz, każdy podwyższający ceny i chowający towary, zasługuje na śmierć.

Od czynników, do których kompetencyi należy obrona stolicy, żądamy zastosowania jaknajostrzejszych środków na sprzedawców, podwyższających ceny i chowających towary.

Opróżnić składy i zakamarki z pochowanych na pasek towarów, artykułów żywnościowych i najpierwszej potrzeby dla ludności.

Ustalić ceny. Za przekroczenie ich sądy doraźne.

To są nakazy chwili, w której o byt Ojczyzny chodzi.

Powstanie zbrojne Niemców na Górnym Śląsku.

Polacy śląscy organizują samoobronę.

Z chwilą, gdy bolszewickie iskrówki ogłosiły światu upadek Warszawy, Niemcy górnośląscy uznali ów moment za najodpowiedniejszy dla przeprowadzenia likwidacyi sprawy plebiscytowej na Górnym Śląsku. Wszystkie bojówki niemieckie były przygotowane i czekały tylko na rozkaz. Dnia 17 sierpnia zażądali od pułkownika francuskiego Blancharta w Katowicach złożenia broni i opuszczenia terenów plebiscytowych. Otrzymawszy odmowną odpowiedź, wprawili w ruch cały aparat swoich bojówek. Rozpoczęły się w Katowicach walki między bojówkami niemieckiemi a wojskami koalicyjnemi, w których to walkach zostało kilku żołnierzy francuskich zabitych, kilkunastu rannych. Wojsko wycofało się poza miasto i okopało się. W mieście opuszczonem przez wojsko bojówki niemieckie rozpoczęły swoją akcyę. Zdemolowano redakcyę „Gazety ludowej", podpalono przy pomocy benzynowych sikawek budynek polskiego komisaryatu plebiscytowego, wykradziono akta plebiscytowe, poczęto przywódców polskich mordować.

PRZEBIEG ZABURZEŃ I WALK.

W południe 17 sierpnia rozpoczął się nagle w Katowicach **strejk polityczny robotników niemieckich, skierowany przeciwko transportowaniu wojsk francuskich na Górny Śląsk.** O godzinie 5 popołudniu odbyły się w kilku miastach obwodu przemysłowego **zebrania demonstracyjne niemieckie.**

Do najkrwawszych zajść przyszło w Katowicach. Tłum niemiecki po zebraniu na placu Fryderyka ruszył w pochodzie do gmachu komisyi koalicyjnej. Patrole konne francuskie usiłowały rozpędzić demonstrantów, przyczem przyszło do walki między wojskiem a ludnością. — Jednego z żołnierzy tłum ściągnął z konia i **zabił na miejscu.** Wskutek tego przyszło do ostrzejszej walki, gdyż Niemcy przypuścili szturm do gmachu komisyi koalicyjnej, pragnąc rozbroić jej załogę. Francuzi w obronie własnej dali najpierw kilka strzałów na postrach w powietrze, kiedy zaś to nie pomogło, musieli strzelać. Wedle dotychczasowych relacyi **zabitych zostało 9 osób**, a **27 ciężko rannych.**

W dalszym ciągu zaburzeń **Niemcy zamordowali lekarza polskiego dra Mielęckiego**, powszechnie szanowanego przez Polaków i przez Niemców. Niemcy posądzili go o rzucenie granatu ręcznego, wtargnęli do jego mieszkania, wywlekli go i śmiertelnie poranili.

Rozruchy w Katowicach przeciągnęły się do godz. 3 nad ranem. Dziś sytuacya w Katowicach również jest naprężona. Niemcy bowiem głoszą, że muszą **rozbroić Francuzów i wyrzucić ich z Górnego Śląska.** Organizacye polskie poczyniły ze swej strony odpowiednie zarządzenia celem obrony ludności polskiej.

Z powodu tych zaburzeń komisya międzysojusznicza zaprowadziła **zaostrzony stan oblężenia** w mieście. Obecnie panuje spokój.

Wieczorem 18 sierpnia przyszło w Katowicach do ponowych rozruchów. Niemcy napadli na siedzibę powiatowego komisaryatu plebiscytowego polskiego. Budynek podpalono, personal musiał użyć broni. Gdy pożar objął wyższe piętra, pracownicy komisyi musieli się poddać. Tylko kilku z nich zdołało zbiedz. Tych, co wpadli w ręce niemieckie, silnie pokaleczono, **trzech zabito** na miejscu, kilku dogorywa w szpitalu. Jednego z pojmanych Polaków, przy którym znaleziono broń, rozstrzelała Sicherheitswehra.

20 sierpnia rozpoczął się na całym Górnym Śląsku strejk generalny robotników polskich na znak protestu przeciw gwałtom niemieckim w Katowicach.

POWSTANIE POLSKIEJ LUDNOŚCI.

Wobec gwałtów niemieckich centralny polski komisaryat plebiscytowy wydał odezwę do ludności polskiej celem zorganizowania samopomocy, gdyż na obronę wojsk koalicyjnych, jak się przekonano, **liczyć nie można.**

Wiadomości z Górnego Śląska donoszą, że polska samoobrona powiatu katowickiego posunęła się w sobotę popołudniu pod same Katowice i otoczyła miasto ze wszystkich stron. Nikt nie może do miasta wejść ani wyjść bez kontroli Polaków. Polacy zażądali od władzy koalicyjnej usunięcia Sicherheitswehry i zastąpienia jej strażą obywatelską, złożoną z Polaków i Niemców pod komendą koalicyjną. Niemcy katowiccy opuszczają pospiesznie miasto i wyjeżdżają na zachód.

W niedzielę popołudniu wkroczyli Polacy do Katowic. Niemcy w popłochu opuszczają miasto. Mysłowice zostały zajęte przez oddziały polskie. Miejscowa Sicherheitswehra została napadnięta, ciężko pobita i uprowadzona przez granicę do Sosnowca. W niemieckich Piekarach i Szarlej przyszło do małej strzelaniny, w rezultacie której Sicherheitspolizei opanowała położenie. — W Szarlej wzięli Polacy kilku urzędników jako zakładników. W zajętych miejscowościach zorganizowali Polacy policyę.

Ruch strejkowy w okręgu węglowym rozszerzył się na okręg Zabrze.

Ruch ten niema stanowczo charakteru powstania przeciw obecnym władzom koalicyjnym na Górnym Śląsku, ma on jedynie na celu obronę ludności polskiej przed mordami Niemców, które tak dotkliwie dały się we znaki Polakom w Katowicach, a któreby napewno nastąpiły i w innych miejscowościach, **licząc na pobłażliwość władz koalicyjnych.**

Jak ostatnie wiadomości donoszą, na Górnym Śląsku wraca powoli uspokojenie. Francuskie władze okazały dążenie do przywrócenia w niekrwawy sposób porządku i skłonienia Polaków do wydania broni.

Towarzysze! Prenumerujcie „Naprzód!"

„My drugą, przeciwną wam jesteśmy ojczyzną" — temi słowy zwracali się w roku 1835 do szlachty pierwsi zorganizowani w Ludzie Polskim socyaliści. Od owych czasów dużo w Polsce wody upłynęło. Powstanie krakowskie 46 roku, Wiosna ludów, rok 1863, samotne zmaganie się proletaryatu o wyzwolenie — są to etapy walki dwóch w Polsce światów.

Dowodów prawdy tych słów nie potrzebujemy jednak szukać w dalszej przeszłości. Dzieje lat ostatnich, dzieje rzezi wszechświatowej, haniebne karty ugody burżuazyi, półtoraroczne rządy Paderewskich, Skulskich i Grabskich, dobitnie wykazały, że nie masz dziś jedności, zgody i porozumienia pomiędzy ojczyzną szlachty i kramarzy, a ojczyzną pracującego ludu polskiego.

Żądna zysku, zasklepiona w ciasnem kole klasowego egoizmu, burżuazya nasza doprowadziła do rozkładu i bankructwa system swych rządów w kraju. Odrodzenie Polski, zwalczenie wszelkich grożących krajowi przeciwności, budowa zrębów nowego życia — nie dokona się w drodze kompromisu, w drodze tak zwanej jedności narodowej, lecz jedynie przez walkę proletaryatu. Miejsce Polski przywileju zająć winna Nowa Polska wyzwolonej pracy.

Oby prędzej — mocarnym wysiłkiem ludzi pracy, przeszła ona z krainy marzeń do rzeczywistości.

— Trzeba zrobić natychmiast deklaracyę. Jak dawno się spaliły?

— Ostatnie wczoraj.

— Nie spaliły się wszystkie naraz?

— Nie, jedno po drugiem.

— To szczególne nie byliśmy zawiadomieni o pożarze; wyszlemy inspektora do pana w celu skonstatowania szkody.

— Bardzo dobrze — rzekł, wychodząc Brazylijczyk.

Wieczorem tego samego dnia zjawił się u niego inspektor Towarzystwa.

— Czy cygara spaliły się do szczętu? — zapytał.

— Do szczętu.

— Raczy mi pan pokazać popiół.

— Wyrzuciłem go.

— Należało czekać na moje przybycie.

— Mogę panu udowodnić, że cygara spaliły się — zapewniał Brazylijczyk; — mogą poświadczyć: odźwierny, właściciel, moi przyjaciele.

— Jakże powstał ogień? Czy cygara były umieszczone przy piecu?

— Gdzież tam — odpowiedział Brazylijczyk;— wypaliłem je.

— Wypalił je pan i Towarzystwo ma panu za nie zapłacić! — zawołał inspektor. — Pan zapewne żartuje?

— Wcale nie żartuję. Ubezpieczyłem moje cygara od ogia, spaliły się, musicie mi więc za nie zapłacić. Pobraliście premię; nie trzeba było przyjmować ubezpieczenia na cygara.

— Nie jesteśmy w Brazylii — zauważył inspektor.

— Myśl sobie pan, co się panu podoba — rzekł Brazylijczyk — a ja panu zapowiadam, że jeżeli mi nie wypłacicie odszkodowania, to wam proces wytoczę.

— Wytaczaj pan — odparł inspektor.

Brazylijczyk oddał swoją sprawę w ręce adwokata, który zapozwał Towarzystwo przed trybunał handlowy.

Adwokat bronił z zapałem sprawy swego klienta.

— Pretensya mojego klienta jest usprawiedliwiona najzupełniej! — wołał. — Towarzystwo ubezpieczyło cygara od ognia; spaliły się, powinno za nie zapłacić. Towarzystwo nie zrobiło żadnych zastrzeżeń w policy. Panowie sędziowie! Odwołujemy się do waszej znanej sprawiedliwości; mój klient jest cudzoziemcem, przybył do naszej pięknej Francyi, którą kocha, ufny w prawość jej mieszkańców; nie zechcecie, żeby wracał do swego kraju ze złem o nas wyobrażeniem. Co do Towarzystwa, jego złe zamiary są widoczne; postawię tylko jedno pytanie: czy cygara spaliły się, czy nie?

Zastępca Tawarzystwa bronił słabo, starając się tylko udowodnić, że cygar wypalonych nie można uważać jako uległych nadzwyczajnemu wypadkowi.

— Panowie — odparł adwokat Brazylijczyka— zwracam waszą uwagę, że klient mój nie zna zwyczajów panujących w naszym kraju. Rzeczą towarzystwa było objaśnić go, poczynić swoje zastrzeżenia. Klient mój ufny w waszą prawość, nie wahał się odwołać do sprawiedliwości. Nie zapomnijcie panowie, że reprezentujecie Francyę i wyrok wasz będzie słusznem zadośćuczynieniem jego zupełnie uzasadnionej pretensyi.

Trybunał, przyznając racyę Brazylijczykowi, skazał Towarzystwo na wypłacenie mu odszkodowania za spalone cygara.

Wychodząc z trybunału, zwrócił się zastępca Towarzystwa do adwokata Williama Archibalda.

— Wygrałeś pierwszą sprawę, kochany kolego — rzekł tonem szyderczym — ale wkrótce będziemy mieli drugi proces.

— Co pan chcesz przez to powiedzieć? — zapytał Brazylijczyk.

— Że teraz Towarzystwo wytoczy panu proces.

W trzy dni później, William Archibald otrzymał wezwanie do prokuratora.

Poszedł, nadzwyczaj zdziwiony.

Prokurator odezwał się do niego surowo:

— Jesteś pan oskarżony przez Towarzystwo La Lune, że rozmyślnie spaliłeś zaasekurowany towar w celu podjęcia premii, przez co dopuściłeś się oszustwa. Co pan masz na swoje usprawiedliwienie?

Co wybawić może ludzkość z ustawicznych walk bratobójczych?

— Socyalizm — odpowiadam.

— Tak? ależ socyalizm propaguje walkę klasową, podburza wydziedziczonych przeciwko posiadającym — odpowie nam niejeden.

— Tak. socyalizm propaguje walkę klasową, ale dlaczego?

— Walka nie jest celem socyalizmu ale środkiem.

Celem socyalizmu jest ustrój oparty na pokoju społecznym, na sprawiedliwości społecznej, z której zrodzi się prawdziwa miłość bliźniego.

Powodem braku miłości w stosunkach ludzkich, przyczyną walk klasowych jest nierówność społeczna pomiędzy ludźmi.

Tam gdzie niewolnik i pan, gdzie nędzarz i bogacz, gdzie człowiek pracy i próżniak żyjący z wyzysku pracy robotnika — tam nie może istnieć zgoda społeczna. a tem mniej miłość.

Socyalizm pragnie znieść różnice w życiu materyalnem. a tem samem dąży do urzeczywistnienia harmonii społecznej.

Albowiem z chwilą, gdy ludzie zrównają się w obowiązkach pracy i w korzystaiu z dóbr materyalnych i duchowych, wówczas naturalnem biegiem rzeczy zniknie walka klasowa społeczna, znikną zazdrość i nienawiść.

Temu dążeniu do równości, do sprawiedliwości społecznej sprzeciwia się klasa kapitalistyczna także burżuazyjną zwana.

— Dlaczego?

Bo ona (burżuazya) nie chce pracować, a chce żyć wygodnie z wyzysku pracy innych.

Dlatego to socyalizm musi walczyć z tą klasą próżniaczą. nieustępliwą, utrudniającą postępku wyższym, sprawiedliwym formom bytu ludzkiego, do których dąży idea socyalistyczna.

Walka, którą toczy socyalizm, nie jest walką w imię ślepej nienawiści, ale jest świętą walką o sprawiedliwość, o pokój społeczny ludzkości.

I dlatego to dziś, kto w obecnych stosunkach nawołuje do zgody, do harmonii społecznej, ten jest demagogiem, jest oszustem społecznym, oszukuje lud pracujący, albowiem pragnie on utrwalić dzisiejszy stan nierówności, niesprawiedliwości społecznej, a tem samem usiłuje podtrzymać zarzewie walk społecznych i panowanie kapitalistycznego wyzysku.

I kler dziś walczy, bo walczył i Chrystus. Ależ jaka ogromna różnica między nimi! Chrystus stał po stronie biednych i pokrzywdzonych i za to ściągnął na siebie nienawiść bogaczy i kapłanów, i walkę tą przepłacił życiem, ginąc na krzyżu.

Kler walczy, ale po stronie wyzyskiwaczy i krzywdzicieli, ciesząc się za to przywilejami, bogactwem i życiem bez troski. **M. P.**

Wierzę...

Wierzę w przyszłość Pracy Ludu...
Wierzę w przyszłość... mam tę wiarę,
a że dzisiaj życie szare
nic nie daje oprócz trudu,
oprócz bólu... patrzę w słońce...
co po nocy zorzą wstaje,
czasem krwawe, ogniem wrzące,
że... aż w piersiach, dech ustaje...
co to będzie — co się stanie —
— a to świt tak noc zwycięża —
zda się słychać... szczęk oręża —
— Takie straszne jest konanie
nocy w czarny kir ciężarnej —
zanim słońce mrok przeorze
zorzą łuny swej mocarnej
spala krwawo noc — obrożę!...
. . . .
Wierzę w przyszłość... jak w to słońce
chociaż świty są krwawiące...

Irena S.

Podwyższenie pensyi wdowom i sierotom po poległych na wojnie.

W najgorszem położeniu materyalnem znajdują się obecnie wdowy i sieroty po poległych na wojnie, szczególnie żołnierzach armij zaborczych. Sprawą polepszenia ich położenia zajął się energicznie poseł tow. dr Bobrowski. który doprowadził do uchwalenia przez Sejm w d. 15 lipca ustawy o przyznaniu wdowom i sierotom po wojskowych **austryackich** i rosyjskich tychsamych nadzwyczajnych dodatków drożyźnianych, które pobierają wdowy i sieroty po cywilnych funkcyonaryuszach państwowych. Ustawa ta ogłoszona 4 sierpnia przyznaje dalej **podwójne pensye od d. 1 czerwca** ale tylko tym wdowom i sierotom popoległych , które po bierają pensyę (z Warszawy). Pensye przyznaje emerytalna komisya likwidacyjna w Warszawie, ul. Nalewki 4.

Sprawę zaś **podwyżki** pensyj wdowom i sierotom po wojskowych wojska **polskiego** uregulowało rozporządzenie rady obrony państwa z d. 6 sierpnia, głoszone 12 sierpnia, którego art. 2 postanawia:

„Rodziny oficerów, urzędników wojskowych i szeregowych wojska **polskiego** poległych lub zmarłych w czasie od 1 listopada 1918 r. wskutek działań wojennych lub też w wykonaniu, bez winy danej osoby z powodu warunków służby wojskowej lub chorób zakaźnych, panujących w wojsku lub w miejscach pobytu służcowego, jak również zaginionych na obszarze działań wojennych oraz rodziny inwalidów, zmarłych wskutek inwalidztwa nabytego z powodu służby wojskowej — otrzymują od **dnia 1 stycznia 1920 roku** aż do wydania stałej ustawy następujące tymczasowe zaopatrzenie **miesięczne:**

1. Wdowy po generałach, oficerach sztabowych i równorzędnych 2.000 marek.
2. Wdowy po kapitanach, oficerach młodszych, chorążych i równorzędnych 1.400 mk.
3. **Wdowy po podoficerach niezawodowych i szeregowych 500 mk.**
4. Wdowy po zawodowych podoficerach i majstrach wojskowych 800 marek.
5. Każde dziecko jedną piątą część odnośnej pensyi wdowiej; łącznie zaopatrzenie wszystkich sierót nie może jednak przewyższać pensyi wdowiej.
6. Rodzice lub jedno z nich pozostające przy życiu, jeżeli pozostaje bez środków do życia i jeżeli zmarły był ich jedyną podporą materyalną, — jedną czw. część odnośnej pensyi wdowiej.

Zupełne sieroty otrzymują zaopatrzenie wyższe o 100 proc. ponad normę; jednak łączne zaopatrzenie sierót nie może być wyższe od łącznego zaopatrzenia wdowy i sierót za życia matki.

Za zupełne sieroty t. j. bez obojga rodziców uważa się także te sieroty, których matka lub macocha z jakichkolwiek przyczyn nie posiada lub traci prawo do pensyi wdowiej".

Celem częściowego pokrycia tychże wydatków powinna Rada obrony państwa wydać rozporządzenie o podwyższeniu taksy wojskowej na niesłużących przy wojsku i wprowadzić ją w całem państwie. **Dr. A. M.**

Z Bochni.

TOW. JÓZEF ROMAN NIE ŻYJE!

Wierzyć nie chciał lud bocheński tej smutnej wieści. Nie żyje ten, który o chleb codzienny dla głodnych się starał, co bronił sprawy ludu pracującego w Radzie i starostwie, którego na żadnem nie zabrakło zgromadzeniu, gdzie lud rozgoryczony wypowiadał się ze swych bolów. Nie zobaczymy już więcej tej nadmiernym trudem wycieńczonej postaci. Opuścił nas nagle i niespodzianie w sile wieku twórca Domu Robotniczego, przywódca czerwonych radnych miasta, główny filar proletaryackiej organizacyi Bochni i powiatu. Zdradliwa choroba serca wyrwała go z pośród nas i z grona ukochanej rodziny.

Pozostawia jednak tow. Józef Roman w spuściźnie po sobie silną organizacyę proletaryatu Bochni i powiatu, opartą o widomy pomnik jego pracy: o „Dom Robotniczy".

Ostatnich lat 12 swego krótkiego życia pracował z ogromnym wysiłkiem i szkodą własnego zdrowia dla biednego ludu bocheńskiego, który ukochał całą duszą. Praca ta ostatnimi czasy nadwerężyła go tak dalece, że wreszcie nadwątlony organizm nie wytrzymał i 6 b. m. nastąpiła nagle katastrofa. — Godzinę przed śmiercią mówił jeszcze z towarzyszami o sprawach naszych i doglądał roboty posadzki w Domu Robotniczym, którą udało mu się na kilka tygodni przedtem wykołatać z „Odbudowy kraju".

Kiedy od r. 1907 zaczęła się rozwijać przy ul. Kowalskiej nasza skromna czerwona „Czytelnia Robotnicza", zachodził zmarły do niej zrazu chyłkiem na wieczorne zebrania. Wówczas kryć się jeszcze musieliśmy przed okiem czujnej władzy, która nie wahała się szukać nas i po domach prywatnych. W czasie tym do naszej grupki, uważanej przez rządzące w mieście „dobre towarzystwo" za hołotę — przyłączył się Józef Roman. wówczas już starszy urzędnik kolejowy.

On pracą swą niezmordowaną gromadził fundusze na budowę „Domu Robotniczego", on rozwinął „Czytelnię Robotniczą", przeniósłszy ją z ciasnego lokalu przy ul. Sądeckiej, gdzie skupił cały proletaryat Bochni i zebrał skromne fundusze, które tylko przy jego sztuce liczenia mogły przed wojną starczyć na budowę nowego „Domu Robotniczego". On też z niczego prawie dzięki tylko swoim osobistym znajomościom i stosunkom zbudował Dom Robotniczy w r. 1913, dając przez to robotnikowi możność rozwoju kul.-oświatow. Wyrwał lud bowiem z objęcia szynkowni i pijaństwa, obudził w nim poczucie solidarności, nauczył lud bronić się przed krzywdą — i on sam przed krzywdą go bronił.

To też jeszcze przed wojną przy wyborach do Rady miejskiej za jego sprawą zwyciężyliśmy ławą w 3-ciem kole, położywszy klikę dra Majssa wraz z jej wodzem, przez co zdobyliśmy w mieście i powiecie prawo obywatelstwa.

I liczono się już z nami tembardziej, że górnictwo z tow. Michalijem na czele jak jeden mąż stanęło w naszym wspólnym Domu Robotniczym do pracy społecznej pod sztandarem P. P. S. Od tego czasu nie brakło już naszych przedstawicieli w żadnym komitecie i zawiązku społeczsym, gdzie roztrząsano w powiecie sprawy ludu.

Przyszły lata wojny, a z nią głód i nędza. — Tow. Józef Roman nie ustawał w pracy i gdyby nie jego ręka i trud, głód już nieraz doprowadziłby lud Bochni do wybuchu rozpaczy. Po upadku Austryi i wskrzeszeniu Polski rzucił tow. Józef Roman między lud własną swą broszurę, wydaną w r. 1917 pod pseudonimem Józefa Orackiego pod tytułem „Budujmy przyszłość". Zaczął też w ślad wyłuszczonych w niej zasad realizować swe plany, zakładając Spółkę rękodzielniczą i będąc pomocnym przy powstaniu naszego konsumu. Ruch nasz pod opieką nieodżałowanego towarzysza wzrósł, potężniał, a 1 maja 1920 liczył już w pochodzie z górą 6000 ludzi, gdzie po raz pierwszy pojawiły się deputacye okolicznych wsi, z którą tow. Roman nawiązał już stosunki. Tak obecnie wygląda dawna ostoja Stojałowszczyzny dzięki pracy tow. Józefa Romana.

I dziś, gdy niema go już między nami, widzimy, czem był dla nas i czem imię jego dla nas zostanie.

Choć lata jego pracy wypełnione były walką polityczną, przecież był to szermierz nawskroś szlachetnego charakteru. Piszący te słowa nieraz podziwiał takt i ostrożność towarzysza w walce z przeciwnikami. Toteż nad grobem ś. p. tow. Romana i oni stanęli w uznaniu jego zasług społecznych i jego charakteru.

I podaję teraz quod vulgo fertur, że kiedy pono zaczytany w prawie kanonicznem miejscowy prałat odważył się z okazyi pogrzebu tego głęboko religijnego towarzysza jego zacnej rodzinie czynić trudności jedynie dlatego, że ś. p. Józef Roman był z krwi i kości socyalistą, to — z uznaniem to podnoszę — jego przeciwnik polityczny osobiście interweniował aż u biskupa w Tarnowie, który udzielił zezwolenia na kościelną eksportacyę. Tak to odważył się kler sądzić zmarłego, będącego już i tak, jak się to mówi, „na boskim sądzie". — Dojrzały i światły lud szpetnego postępku tego nie zapomni i zakarbuje go sobie w swem sercu.

Ducha zmarłego urazić ta szykana nie może. Żyje on i żyć będzie pośród nas i w pracy naszej przyszłej nam przyświecać.

Drogi Towarzyszu Józefie Romanie! Cześć Imieniowi Twemu! **Dr R. G.**

Czas odnowić prenumeratę!

Przegląd polityczny i społeczny.

OFENZYWA BOLSZEWICKA PRZECIW WRANGLOWI. Z Konstantynopola donoszą, że bolszewicy zaczęli ofenzywę przeciw gen. Wranglowi na całym froncie.

ANGLIA A POLSKA. Lloyd George wystosował do Kamieniewa list, w odpowiedzi na jego pismo z dnia 15 b. m., w którem to piśmie powiada: Celem rządu angielskiego było ukończyć stan wojenny w Europie wschodniej i wyraźnie stwierdzić, że nie jest zamiarem rządu angielskiego odłączyć Krym od reszty Rosyi. Rząd angielski nie planuje i teraz popierania Wrangla, **lecz zmieni swoje stanowisko wtedy, jeżeli warunki pokojowe zaproponowane Polsce będą zawierały zagrożenie niepodległości Polski.**

W Izbie wyższej lord Curzon zaproponował odroczenie Izby do 19 października, przyczem oświadczył o wojnie rosyjsko-polskiej: **Nie mamy ani wojska, ani środków pieniężnych dla takiej wojny.** Opinia publiczna w Anglii i wszędzie życzy sobie możliwie sprawiedliwego i honorowego pokoju. Tej rady udzielono także rządowi polskiemu. Nadszedł tu telegram rządu włoskiego, wyrażający zgodę na stanowisko Anglii.

CZY LLOYD GEORGE ZMIENIŁ SWE STANOWISKO WOBEC ROSYI? „Deutsche Allg. Ztg.“ dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł angielskich z Lucerny, że Lloyd George po otrzymaniu ostatecznych warunków pokojowych Rosyi sowieckiej dla Polski **zmienił całkowicie swoje stanowisko wobec kwestyi rosyjskiej.** Lloyd George jest zdania, że dalsze pertraktacye z Moskwą za pośrednictwem Kamieniewa **są niemożliwe.** Opór Lloyda Georgea nie jest skierowany przeciw sowieckiej formie rządów, lecz fakt, że **Moskwa próbuje gwałtem narzucić swoją formę rządu także narodowi niezależnemu, uniemożliwia stosunki z nią.** Postanowiono zatem wysłać do Moskwy ultimatum, na które ma nadejść odpowiedź do końca tego tygodnia, w razie zaś nieuwzględnienia tegoż koalicya będzie pomagała polskiej armii przez wysłanie materyałów wojskowych.

RZĄD WŁOSKI O POLSCE. Minister spraw zagranicznych hr. Sforza złożył w sprawie Polski oświadczenie, w którem między innymi mówi:

Co się tyczy mnie — to, powtarzając rady, jakie udzielałem już od kilku miesięcy, zalecałem dyplomatom polskim w Spa, w najżyczliwszy i serdeczny sposób, zawrzeć pokój. Przypomniałem im, że Włochy, tak samo jak Polska, a nawet dłużej od niej, były pod jarzmem przemocy cudzoziemskiej i musiały walczyć prawie cały wiek, aby odzyskać zupełną niepodległość.

Pochód na Kijów był błędem. Ale niech rzuci kamieniem w Polskę, choć jeden taki kraj, który nie grzeszył nigdy zbytnim, zapalczywym entuzyazmem ekspansyi?

Ale teraz Polska nie rości praw nawet do piędzi ziemi, któraby nie była czysto polską. Polska, nauczona doświadczeniem, szczerze pragnie pokoju.

Wbrew zaborczym tradycyom rosyjskim — rządy zmieniają się, lecz tradycye zostają — **możemy mieć nadzieję, że rząd sowiecki zrozumie** przynajmniej, że w jego własnym interesie jest zawarcie honorowego pokoju z Polską.

Życzeniem Włochów teraz jest rychłe zawarcie pokoju i zapewnienie niepodległości Polski.

Traktat wersalski był daleki od urzeczywistnienia wszystkich ideałów, które przewidywaliśmy dla Europy pokoju.

GDAŃSK CHCE BYĆ NEUTRALNYM. Komisya dla spraw zagranicznych konstytuanty gdańskiej uchwaliła przedłożyć komisarzowi ententy sir Towerowi następujący wniosek: Komisya dla spraw zagranicznych zgromadzenia prawodawczego postanowiła zwrócić się do p. komisarza z prośbą, aby ogłoszono **ścisłą neutralność wolnego miasta Gdańska w wojnie polsko-rosyjskiej** i aby zawiadomić o tem zainteresowane państwa. Uchwała ta powzięta została podczas nieobecności przedstawiciela polskiego i przeciwko głosom niezawisłych socyalistów.

PROLETARYAT WARSZAWY W SPRAWIE WYPADKÓW NA ŚLĄSKU GÓRNYM. Na odbytem w Warszawie wiecu uchwalono rezolucyę, w której klasa robotnicza Polski wzywa proletaryat niemiecki na Górnym Śląsku do przeciwstawienia się wszelkim zamachom na życie i prawa ludności polskiej i czyni go odpowiedzialnym za dalsze następstwa walki narodowościowej. Uważamy, że proletaryat niemiecki na Śląsku ma dość sił, ażeby się przeciwstawić wszelkim zakusom nacyonalizmu i szowinizmu, reakcyi niemieckiej i że winien dać możność mieszkańcom Śląska Górnego w spokoju i bez jakiejkolwiek presyi określić swój stosunek do Polski lub Niemiec.

W SPRAWIE WYPADKÓW W GDAŃSKU zebrani protestują przeciwko niesłychanemu pogwałceniu zagwarantowanych na mocy art. 104 Traktatu Wersalskiego praw Narodu i Państwa Polskiego do niczem nieskrępowanego użytkowania portu w Gdańsku na rzecz Polski.

Proletaryat polski uroczyście oświadcza, że tak, jak zwalczał blokadę sowieckiej Rosyi, tak samo i teraz, w momencie obrony niepodległości swojej Ojczyzny, nie może zrozumieć taktyki proletaryatu niemieckiego w Gdańsku — taktyki blokady Polski, broniącej swojej niepodległości. Proletaryat polski nie żąda żadnej pomocy, gdyż liczy na swoje tylko siły, na jedno tylko chce zwrócić uwagę — na niezrozumiałą akcyę proletaryatu gdańskiego, akcyę, zmierzającą nie do utrzymania neutralności Gdańska w wojnie polsko-rosyjskiej, lecz do naruszenia umów międzynarodowych, gwarantujących Polsce prawo do korzystania z portu gdańskiego.

ROBOTNICY CZESCY PRZECIW PRZEWOZOWI AMUNICYI DO POLSKI. „Prawo Lidu“ zamieszcza manifest międzynarodowego związku robotników transportowych i organizacyi robotników czechosłowackich, wzywający robotników do ścisłej kontroli nad transportami dla Polski. Odezwa wzywa przedewszystkiem robotników czeskich **do zatrzymywania transportów z amunicyą.**

WYDALENIE DELEGATÓW ANGIELSKICH Z PARYŻA. Wobec tego, że ministrowie spraw wewnętrznych i zewnętrznych odrzucili prośbę delegatów robotników angielskich w sprawie przedłużenia zezwolenia na pobyt, delegaci opuścili wieczorem Paryż. Prasa francuska burżuazyjna pochwala nagość energiczne stanowisko rządu, **który wezwał delegatów robotników angielskich do opuszczenia Francyi.** „Figaro“, pochwalając wydalenie robotników angielskich, zaznacza, że powinna teraz przyjść kolej na bolszewików francuskich.

SOJUSZ NIEMIECKO-BOLSZEWICKI. Do Londynu donoszą, że Trocki był w Prusach wschodnich i tamże konferował z niemieckimi oficerami sztabu generalnego. Radiodepesza z Moskwy głosi o konieczny m przymierzu rosyjsko-niemieckim, które rzekomo jedynie może uratować Europę od katastrofy ekonomicznej i dodaje, że jest nadzieja, iż Niemcy w najbliższym czasie zawrą z Rosyą konwencyę polityczno-ekonomiczną.

ZMIANA RZĄDU NA ŁOTWIE. Donoszą, że mieszczański gabinet łotewski, na którego czele stał Ulmanis, został **przez socyalno-demokratyczną opozycyę obalony.** Socyalni demokraci żądają usunięcia z konstytuanty posłów niemieckich i rosyjskich, ponieważ posłowie ci sprzeciwiają się żądaniom socyalistów bezwzględnego wywłaszczenia wielkich własności ziemskich bez odszkodowania.

KRONIKA.

ARESZTOWANIA CZŁONKÓW PPS. Dnia 15 bm. w Brzeszczach koło Oświęcimia żandarmerya polowa przyaresztowała bez podania przyczyny górników: Rudolfa Tomalę, Jana Jędrzejczyka, Stanisława Mrugacza, Józefa Michalca, N. Pająka i Antoniego Michalca, członków PPS. Jak słychać, masowe aresztowanie to nastąpiło podobno na skutek denuncyacyi o bolszewizm. Górnicy aresztowani bynajmniej nie zajmowali się nigdy bolszewizmem. Niesprawdzone wieści głoszą, że do aresztowania przyczynił się znany endek Edmund Hubert, zawiadowca stacyi w Jawiszowicach. W powiecie naszym jest kilka niefortunnych endeków, ocz ywiście samych urzędników, którzy usiłują koniecznie odkryć bolszewizm w powiecie. Prowokacya ta wywołuje wzburzenie wśród robotników. Gdzie aresztowanych wywieziono, nie wiadomo, przypuszczalnie do Krakowa. Aresztowani górnicy należeli do organizacyi politycznej PPS. Takie postępowanie wywołać może niepotrzebny strejk demonstracyjny, tembardziej, że aprowizacya w powiecie jest niedostateczną. Ani sąd, ani starostwo nic nie wiedzą o wydaniu nakazu aresztowania.

PRZEPUSTKI DLA PRZEJAZDU DO GALICYI WSCHODNIEJ. Prezydum Dyrekcyi policyi we Lwowie ogłasza: Osoby cywilne, zamierzające udać się do powiatów: Sokal, Żółkiew, Lwów, Bóbrka, Żydaczów, Dolina i na wschód od tych powiatów, zaopatrzone być muszą w przepustki, wystawione przez władze polityczne I. instancyi (we Lwowie Dyrekcya policyi), a wizowane przez Dowództwo 6-ej Armii Oddział II. Sekcya Def. Szkoła Konarskiego we Lwowie. Ponadto są do wizowania tych przepustek uprawnione posterunki defenzywne w Brzeżanach, Winnikach, Chodorowie, Żółkwi, Podhajcach, Stanisławowie i Kołomyi. W miejscowościach, w których nie fungują posterunki defenzywne wizują przepustki miejscowe władze wojskowe.

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO został przez Radę szkolną krajową odroczony na obszarze całej Małopolski do dnia 15 września. To dotyczy tak dzieci ludności miejscowej, jak i uchodźców.

WAŻNE DLA OKOLICY KRAKOWA. Magistrat miasta Krakowa zarządził przeniesienie wszelkich stanowisk wozów w Dzielnicy 12 i 13 na plac „Na Stawach“ Dzieln. 12 przy nowo tam urządzonem targowisku. Za zatrzymywanie się na dotychczasowych miejscach postoju Magistrat będzie karał.

SKÓRY PODESZWOWE DLA INWALIDÓW I WDÓW PO POLEGŁYCH z zachodniej Małopolski rozdziela Małopolski Konsum Związku Inwalidów wojennych w Krakowie. Koła Inwalidzkie zechcą zgłaszać się po odbiór wydając polecenie poboru.

ROZSTRZELANIE OCHOTNIKA ZA DEZERCYĘ. W zeszłym tygodniu w sądzie wojskowym przy ulicy Montelupich w Krakowie przed sądem doraźnym odbyła się rozprawa przeciw 23-letniemu **Janow. Hoffmanowi, rel. rzym.-kat., słuchaczowi uniwersytetu, ochotnikowi wojsk polskich,** oskarżonemu o dezercyę. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący Hoffmana **na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Po zatwierdzeniu wyroku przez komendanta DOG wyrok wykonano na dziedzińcu więziennym przy ul. Montelupich tego samego dnia o godz. 8 i pół wieczór.

Skazaniec pozostawił dwa listy — jeden do rodziny, a drugi do znajomych w Wiedniu. Na miejsce egzekucyi szedł on w towarzystwie kapelana więziennego, z którym przebył ostatnie godziny przed śmiercią w celi więziennej.

TARYFA TELEGRAFICZNA. Opłata za telegram w obrocie wewnętrznym składa się z opłaty od wyrazu i taksy zasadniczej. Obliczone podług taryfy opłaty za telegramy wewnętrzne i zagraniczne zaokrągla się do pełnych marek. Wedle nowej taryfy opłata od wyrazu telegramu zwykłego wynosi 75 fen. taksa zasadnicza 3 mk. Od telegramów pilnych wyraz 2.50 mk., taksa zasadnicza 9 mk.

PRZYGOTOWANIA DO KAMPANII ZIMOWEJ? Prasa niemiecka podaje doniesienia z Hagi, wedle których przygotowania francuskiego ministerstwa spraw wojskowych mają świadczyć, jakoby zanosiło się na przedłużenie wojny polsko-rosyjskiej na kampanię zimową. Wedle tychże doniesień w porcie wojennym tulońskim panuje wielki ruch celem przygotowania wysyłki dla zaopatrzenia Polski przez Gdańsk a Wrangla przez Sebastopol.

MINISTER WOJNY SOSNKOWSKI O BOLSZEWIŹMIE. Warszawska „Gazeta Poranna“ przynosi wywiad z ministrem spraw wojskowych, generałem Sosnkowskim, który daje do zrozumienia, **że w obecnej wojnie idzie o obalenie bolszewizmu w Rosyi** i wyraża nadzieję, że Wrangel dojdzie do Moskwy. Minister uważa, że łączenie się carskich oficerów z żydami-komunistami jest stosunkiem kazirodczym. Zwycięstwa polskie wywołają **daleko idące skutki.**

WIELKA KRADZIEŻ W MINISTERSTWIE ZDROWIA. W ministerstwie zdrowia w Warszawie wykryto brak kokainy wartości 800.000 marek. Jako sprawcę aresztowano urzędnika ministeryalnego Władysława Pilińskiego, w którego mieszkaniu znaleziono rozmaite rzeczy pochodzące z magazynów ministerstwa, oraz garderobę i bieliznę wartości 200.000 marek. Piliński stanie przed sądem doraźnym.

DYMISYA GENERAŁA DOWBÓR-MUŚNICKIEGO. „Kuryer Poznański“ donosi, że generał Dowbór-Muśnicki podał się do dymisyi.

ZBOŻE Z POZNAŃSKIEGO NA ZASIEW pierwszego i drugiego odsiewu można, jak zawiadamia Urząd zagospodar. odłogów, nabyć przez (za pośrednictwem) Kooperacyę Rolną, Centralę Stowarzyszeń Rolniczo - Handlowych (Warszawa, Tamka 1), lub firmę „Granum“ (Warszawa, Moniuszki 6 m. 4). Starania o to zboże należy czynić przez starostwo, ewentualnie starostwo w województwie. Ponieważ w b. dzielnicy pruskiej odnośnie do handlu zbożem obowiązuje sekwestr, pozwolenia na przywóz poszczególnym instytucyom wydawane być nie może.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.